

CZASAMI TO SYSTEM JEST W DEPRESJI, A NIE LUDZIE

WILLIAM DAVIES, PRZEMYSŁ SZCZĘŚCIA. JAK POLITYCY I BIZNESMENI SPRZEDALI NAM WELL-BEING

Małgorzata Jacyno
Uniwersytet Warszawski

We Francji w Wigilię 2024 roku popełnił samobójstwo maszynista. Był aktywnym działaczem związków zawodowych i w ostatnich latach walczył przeciwko reformie emerytalnej. W mediach ubolewano nad dolegliwymi skutkami „osobistego nieszczęścia” związkowca, z powodu którego nie wszyscy pasażerowie mogli dotrzeć na czas na spotkania rodzinne. W podobnym tonie wypowiadali się również niektórzy francuscy politycy. W zdecydowanej większości nieoficjalnych komentarzy dotyczących tej samobójczej śmierci przeważała jednak opinia o szokująco nieempatycznych relacjach mediów i reakcjach polityków. Wydarzenie to pokazuje coś bardzo nieoczywistego i kontrintuicyjnego: interpretację socjologiczną, w której przywoływano zaangażowanie związkowca w walkę o prawa społeczne, uznano za bardziej empatyczną od indywidualizującej to zdarzenie interpretacji psychologicznej mówiącej o „osobistych problemach” człowieka.

Książkę Williama Daviesa można potraktować jako wartką opowieść pozwalającą zrozumieć, co się wydarzyło między 1897, kiedy ukazało się pierwsze wydanie *Samobójstwa* Émila Durkheima, a rokiem 2024. To jedna z wielu publikacji pokazujących proces usuwania socjologicznego i systemowego rozumienia cierpienia i zastępowania go przez objaśnienia psychologiczne i medyczne. Inaczej mówiąc, autor odpowiada na pytanie, jak doszło do tego, że psychologia i medycyna w drugiej połowie XX wieku

zapewniły sobie pozycję dostarczyciela jedyne go prawomocnego języka, w którym można wyrazić cierpienie.

Praca Daviesa należy do bogatej i zróżnicowanej tradycji badań nad przedstawieniami choroby i – bardziej ogólnie – śledzenia tego, jak to, co społeczne, rozpuszcza się w tym, co indywidualne. To, co wyróżnia liczne aktualne badania nad tymi kwestiami, w tym podejście autora, to zwrócenie uwagi na postępującą od lat 80. ekspansję psychiatrii biologicznej zwanej neo-psychiatrią. Paradoksalnie zatem z dzisiejszego punktu widzenia to początki psychiatrii, niegdyś krytycznie interpretowane jako zwykłe asymilowanie mieszczańskiego punktu widzenia przez „terapię moralną” Philippe’a Pine-la, zdają się reprezentować i bardziej ludzkie, i bardziej refleksyjne podejście od upowszechniającego się obecnie nurtu neurochemicznego i neurokognitywnego. Davies pokazuje, że rozwój wiedzy psychiatrycznej nie rządzi się postępem czy kumulacją coraz bardziej zaawansowanej wiedzy. Rozwój ten jest zdeterminowany przez kolejne przeformułowania nieurefleksyjnionej antropologii i określonej wizji rządzenia ludźmi. Z tego powodu jego wywód rozpoczyna omówienie utylitaryzmu Jeremy’ego Bentham’a. W kolejnych rozdziałach autor pokazuje różne przekształcenia tej myśli, prowadzące do aliansów między wiedzą psychiatryczną, psychologiczną i ekonomiczną.

Demokratyczne nastawienie Bentham’a, pisze Davies, skłaniało go do uważnego wsluchiwania się w opinie ludzi, ale uczynienie z nich podstaw organizacji rzeczywistości wymagało według niego nadania im formy i czytelności, jaką mają jedynie liczby (Davies 2023: 77)¹. Ich wymowność i niepodważalność pozwalały zapominać, co się za nimi w istocie kryje, lub to ignorować. Rozumowanie Bentham’a, jak zauważa Davies, było przekonującym retorycznie uproszczeniem: liczy się ludzkie doświadczenie rozciągające się między biegunem przyjemności i cierpienia, jednak doświadczenie to jest niewidzialne, ale jego rzeczywistość daje się ująć w liczby, czyli przenieść do porządku wolnego od zbędnego gadania i subiektywności, a liczby, reprezentujące „same fakty”, można już stosować do rządzenia ludźmi. „Mówiące same za siebie” liczby umożliwiły, jak podkreśla Alain Supiot (2015), niepostrzeżone przejście od rządzenia do korporacyjnego zarządzania całym społeczeństwem. Ostatecznie wszystkie instytucje i organizacje, pisze Davies, upodabniają się, a zajmowanie się i zarządzanie ludźmi niewiele się różni od zamiaru ich programowania: administracja, terapia, edukacja, relaksacja czy karanie opierają się na tych samych zasadach i założeniach (s. 45). Podobne spostrzeżenia przedstawiają Edgar Cabanas i Eva

¹ W wypadku kolejnych odniesień do recenzowanej pozycji w nawiasie pozostawiam jedynie numer strony.

Illouz w wydanej w 2019 roku książce *Manufacturing Happy Citizens: How the Science and Industry of Happiness Control Our Lives*, zauważając, że znika *citizen*, a zastępuje go *psyttizen*.

Liczenie, dokonywanie pomiarów, dążenie do „symetrii”, w której każdej diagnozowanej jednostce chorobowej odpowiada określony lek, a także oczywistość i powszechność rozmaitych form inwigilacji (na przykład za pomocą aplikacji w telefonie czy kamer) oraz wymuszona, ale też odruchowa zgoda na inwazyjne praktyki służące „gromadzeniu danych” stały się znakiem rozpoznawczym współczesnej „nauki o szczęściu”. Czytając książkę Daviesa, warto zwrócić uwagę, że popularnonaukowa barwność, z jaką opisuje on perypetie różnych środowisk intelektualnych, zakłada nie wprost pewne przekonania dotyczące tego, co jest istotą procesu historycznego.

Autor przedstawił tutaj również popularnonaukową wersję ważnego wątku *Narodzin kliniki* Michela Foucaulta, pokazując, że to, co funkcjonuje jako eksperymentalne, badawcze, odnoszące się do faktów i wynikające ze zgromadzonych danych, pozostaje w ścisłym związku z filozoficznymi i antropologicznymi ideami. Pierwszeństwo „filozoficznego gestu” zostaje jednak zakryte za pomocą wymownej retoryki, która przedstawia się jako „czysta empiria”, by zatrzeć przed ciekawską publicznością wszelkie ślady całkiem jeszcze niedawnych sporów o kwestie zasadnicze, fundamentalne i całkowicie nieempiryczne. Rozwój psychiatrii nie jest zatem historią postępu, ale zygzakowaną historią rozmaitych, często dość przypadkowych, a w każdym razie niekoniecznych aliansów różnych środowisk: naukowych, biznesowych i politycznych.

Zwyczajowo jako prekursora badań nad socjogenezą psychiatrii wymienia się Foucaulta i jego *Historię szaleństwa w dobie klasycyzmu* wydaną w 1961 (wyd. polskie: 1987). Francuski filozof argumentuje, że „wielkie otwarcie” i „uwolnienie” (poprawa warunków przebywania w azyloch) jest nową formą „zamknięcia” i „zniewolenia”, ponieważ w przeciwieństwie do maltretowanego zakutego w kajdany szaleńca chory zostaje, można powiedzieć, przykuty do siebie („uwikłany w stosunek do swojej własnej osoby”), a przez to „poczucie winy przenosi się do wewnątrz” (Foucault 1987: 447). Dominująca narracja o szczęściu i cierpieniu ma przekonywać, że problem jest zawsze z jednostką – to jej zapewne coś dolega, skoro uwiera ją świat, który może nie zawsze i nie całkiem jest wspaniały, ale na pewno jest normalny (Cabanac, Illouz 2019). Gwoli sprawiedliwości trzeba jednak przypomnieć, że pierwszeństwo w problematyzacji kwestii związanych z odróżnianiem presji politycznej i psychologicznej należy przyznać Frantzowi Fanonowi, który w opublikowanej w 1952 książce *Czarna skóra, białe maski* (wyd. pol-

skie: 2020) pokazuje, że granica między nimi jest ruchoma i nieoczywista. Z rozważań Fanona wynika ponadto, że to, w jaki sposób odróżniamy przeemoc polityczną od psychologicznej, ich skutki oraz sposoby radzenia sobie z nimi, są właśnie kwestią w najwyższym stopniu polityczną.

Bardziej szczegółowe omówienie dobrej popularnonaukowej książki Daviesa można zacząć od uwag krytycznych, zwłaszcza że nie mają one w zasadzie zastosowania do jego kolejnej pracy – wydanej w 2019 roku *Nervous States: Democracy and the Decline of Reason*. Po pierwsze, w recenzowanej publikacji zaledwie w kilku miejscach można przeczytać o tym, jakie są systemowe przyczyny aktualnej „epidemii” stresu i depresji. Autor sygnalizuje je bądź pisze o nich lakonicznie. Możemy zatem przeczytać, że rządy i korporacje stworzyły problemy, które usiłują teraz rozwikłać; jednym z nich jest spadek produktywności pracowników (s. 15). Stwierdzenie to klóci się z powtarzanym przez autora i dosyć powszechnie wyznawanym przekonaniem, że przysłowiowe „wszystko” (nowe sposoby zarządzania ludźmi, nowe diagnozy psychiatryczne i innowacje farmakologiczne) dzieje się z powodu dążenia do zwiększania produktywności. Wiadomo bowiem, że w wielu krajach Unii Europejskiej produktywność spada, co jednak nie powoduje zmiany kursu polityk. Wręcz przeciwnie – powstają coraz to nowsze wersje rozbudzania w ludziach motywacji do pracy i ich uszczęśliwiania. Można więc zadać pytanie, czy produktywność, jak to się głosi w oficjalnej retoryce, jest jedynym i prawdziwym celem tych licznych praktyk inspirowanych „nauką o szczęściu”, bo od lat wiadomo, że nie przynoszą one pożądaných skutków.

Po drugie, Davies pisze o enigmatycznej diagnozie, jaką jest stres (s. 161). Odnosi się ona zarówno do dolegliwości psychicznych, jak i fizycznych, jego przyczyn zaś można szukać wszędzie – w pracy, pośpiechu i relacjach. Stres nie oznacza zmęczenia ani poczucia nieszczęścia. To stan „psychofizycznego załamania”, w którym ludzie mimo wszystko albo chodzą do pracy, albo muszą wziąć zwolnienie lekarskie. Stres, jak można przeczytać na kolejnych stronach, może być rozumiany i medycznie, i politycznie, a wynika z „szerszego kontekstu”, jakim jest prawdopodobnie utrata kontroli nad życiem zawodowym (s. 326). W innym zaś miejscu dowiadujemy się, że „trudne warunki społeczno-ekonomiczne” powodują wzrost zachorowań na depresję (s. 298).

Wreszcie sojusz podejścia medycznego i ekonomicznego przejawia się w dążeniu do tego, by wszelkie zjawiska, na przykład niepokoje społeczne, rozumieć i traktować jako nowy rodzaj epidemii, ponieważ jedynie perspektywa medyczna może dziś wyrażać masowość, powszechność oraz

intensywność doświadczeń i sensów przeżywanych kolektywnie. Nie jest z pewnością przypadkiem, że polskie społeczeństwo od czasu zmiany systemowej tak często słyszy, że musi pójść na terapię. Systematyczne przekładanie na język medyczny tego, co społeczne, powoduje wyjałowienie i rozbicie rzeczywistości społecznej, co z kolei prowadzi do kolejnych systemowych kryzysów wymagających kolejnych innowacji diagnostycznych i farmakologicznych. Davies opisuje jedno z tych uwikłań, do których pasuje powiedzenie, że Bóg śmieje się z ludzi, którzy ubolewają nad skutkami czegoś, do czego sami z wielkim zaangażowaniem się przyczyniają.

Zarzut, jaki można postawić autorowi, wiąże się z tym, że barwność i perypetyjność aliansu medycyny i ekonomii przyćmiewa owe zapomniane, rozproszkowane i poniżone sensy społeczne. „Trudne warunki społeczno-ekonomiczne”, „szerszy kontekst społeczny” czy „utrata kontroli w pracy” to właściwe przyczyny rozmaitych „epidemii”, jednak owe przyczyny, a także ich konceptualizacje czy interpretacje wypadają dosyć blado i są mało sugestywne. Nie chodzi o to, że zostały wskazane nietrafnie, ale o to, że robią wrażenie stwierdzeń wyjętych z niezbyt porywających raportów. Książka Daviesa jest jedną z wielu poświęconych problematyce ekspansji sensów medycznych, dlatego można by też zapytać, dlaczego te argumentacje nie działają i dlaczego nie są w stanie powstrzymać rozbijania sensów kolektywnych. Chciałoby się wiedzieć coś więcej na temat skrywającego przyczyny powszechnych załamań i dezercji „kontekstu systemowego”. Można bowiem nabrać przekonania, że nauki społeczne dotknął jakiś rodzaj regresu czy też afazji uniemożliwiającej wysłowienie tego wszystkiego, co powoduje smutek społeczny, i że muszą one poprzestać na rytualnym przywoływaniu znanych z propedeutycznych opracowań „warunków społeczno-ekonomicznych” i „szerszych kontekstów społecznych”. Bardzo możliwe, że powody nieskuteczności tej argumentacji mówiącej o medykalizacji cierpienia są inne, jednak uwagę zwraca to, że nielato dziś ożywić eliminowane i mielone kolektywne znaczenia wydarzeń i procesów i że do wyobraźni zbiorowej jedynie incydentalnie przedostaje się oczywistość, że czasami to system jest w depresji, a nie ludzie.

Warto dodać, że ta uwaga w mniejszym stopniu dotyczy kolejnej książki Daviesa *Nervous States: Democracy and the Decline of Reason*. Niepowodzenia związane z wchłonięciem całości doświadczanego cierpienia przez medykalizującą narrację, w myśl której ubóstwo staje się zaburzeniem adaptacyjnym, przyjęły postać quasi-politycznych reakcji zwanych populizmem. Autor analizuje, w jaki sposób monizm psychologii pozytywnej, ustawiającej w jednej linii mierzalne w punktach cierpienie i szczęście, pozbawia je zna-

czenia, co sprawia, że kolejne innowacje terapeutyczne i farmakologiczne zostały ukierunkowane na eliminowanie bólu (Davies 2019: 102–109). Problematyczność tego nastawienia, o czym Davies pisze w *Przemyśle szczęścia*, ujawnia się w neurobiologizacji psychiatrii czy w tym, co się nazywa polityką psychosomatyczną. W tej perspektywie cierpienie i jego intensywność zależą bowiem od procesów biochemicznych, podłoża neurogenetycznego czy dysfunkcji neurokognitywnych. Cierpienie jest więc skutkiem spienionych substancji i wadliwych połączeń. Zmiana biochemicznego środowiska lub połączeń w mózgu może człowieka na powrót uczynić szczęśliwym.

Po pierwsze, dominacja farmakoterapii w psychiatrii skłania zatem ku przekonaniu, że leczenie człowieka polega na uwolnieniu go od wpływu okoliczności, w jakich się znajduje. Można bowiem za pomocą leków zahamować niepożądany wpływ takiej czy innej rzeczywistości na jednostki. Jednostka, a w każdym razie jej biochemicznie czy neurogenetycznie pojęta istota, dzięki farmakoterapii ma być niewzruszona i „rezylentna” bez względu na to, co się dzieje w rzeczywistości. Ten sam schemat daje się odkryć, jak zauważa Davies, w popularyzowanych technikach relaksacji i samokontroli. *Mindfulness* dla dzieci ma służyć „zwiększeniu świadomości”, a przejawem dobroczynnego działania tej techniki ma być obserwowanie emocji zamiast reagowania. Jeśli zaś chodzi o rozmaite zalecane mentalne praktyki, trafniej ich istotę wyraził chyba Erving Goffman, zauważając w *Piętnie*, że ostatecznie ich cele są sprzeczne, bo na jednostkę przenoszą niewykonalne zadanie, jakim jest rozwiązanie sprzeczności i niespójności systemu: niektóre z nich zatem podpowiadają rozważność, samoobronę i powściągliwość w reagowaniu, inne tymczasem żarliwie będą rekomendować otwartość, ekspresję i nietłumienie emocji (2005: 150–168).

Po drugie, podejście neurobiologiczne ma niepokojący i przewrotny skutek, co mogłoby być w *Przemyśle szczęścia* mocniej zaakcentowane, gdyż prowadzi do wymazania antropologicznego znaczenia cierpienia i podkopania podmiotowości jednostki zamienionej w zupe biochemiczną (por. Gori 2024).

Bibliografia:

/// Cabanas E., Illouz E. 2019. *Manufacturing Happy Citizens: How the Science and Industry of Happiness Control Our Lives*, Polity Press.

/// Davies W. 2019. *Nervous States: Democracy and the Decline of Reason*, W.W. Norton & Company.

/// Davies W. 2023. *Przemysł szczęścia. Jak politycy i biznesmeni sprzedali nam well-being*, tłum. B. Kaniewski, Państwowy Instytut Wydawniczy.

/// Fanon F. 2020. *Czarna skóra, białe maski*, tłum. U. Kropiwiec, Karakter.

/// Foucault M. 1987. *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*, tłum. H. Kęszyc-ka, Państwowy Instytut Wydawniczy.

/// Foucault M. 1999. *Narodżiny kliniki*, tłum. P. Pieniążek, Wydawnic-
two KR.

/// Goffman E. 2005. *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, tłum. A. Dzier-
żyńska, J. Tokarska-Bakir, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

/// Gori R. 2024. *Santé mentale : grande cause ou grande casse nationale ?*, Éluclid,
16.10.2024, <https://elucid.media/societe/sante-mentale-grande-cause-ou-grande-casse-nationale-roland-gori>, dostęp: 21.01.2025.

/// Supiot A. 2015. *La gouvernance par les nombres. Cours au Collège de France (2012–2014)*, Fayard.

/// **Małgorzata Jacyno** – pracuje na Wydziale Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Zajmuje się socjologią kultury i współczesną francuską myślą społeczną i humanistyczną. Autorka publikacji: *Kultura indywidualizmu* (2007) i *Iluzje codzienności. O teorii socjologicznej Pierre'a Bourdieu* (1997); redaktorka zbiorów: *Kultura na peryferiach* (2018; współredaktorzy: Tomasz Kukolowicz, Mikołaj Lewicki), *Przewodnik socjologiczny po Warszawie* (2016) oraz *Kultura w czasach globalizacji* (2004; współredaktorzy: Aldona Jawłowska, Marian Kempny). W latach 2017–2022 zrealizowała projekt przekła-dów współczesnej francuskiej literatury socjologicznej i humanistycznej.

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6794-7635>

E-mail: jacynoma@is.uw.edu.pl